

NASZE ABC

## Suum cuique

Wśród afer, które jak lawina syją się naraz na zdumione głowy społeczeństwa, najboleśniejsza jest ta, która dotyczy sądownictwa. Afera Parylewiczowej et consortes. Niema, zdaniem naszym, porównania pomiędzy tą aferą, a aferami tego czy innego starosty czy innego administracyjnego urzędnika. Wszystkie są godne potępienia i żadnej nie wolno osłaniać. Mnogość ich rzuca specjalne światło na warunki pracy i dobór ludzi, dyskwalifikuje metody i odsłania dziwne obyczaje. Ale afera w sądownictwie ma zupełnie specjalne znaczenie. Zaufanie do bezstronności i niezależności sędziego jest podstawą stosunku obywatela do państwa i obywateli między sobą. Obywatel musi wiedzieć, że z całym spokojem może poddać się pod opiekę prawa i zaufać sprawiedliwości. Musi wierzyć, że są sędziowie — nie tylko w Berlinie.

Afera Parylewiczowej odsłoniła zło, które podważało to zaufanie. Oczywiście nie można sprawy generalizować, ani przesądzać przed zakończeniem śledztwa, jakie rozmiary zło to przybrało. Ale przeciętny obywatel, nieraz szczerze zdumiony niejednym obrotem sprawy, dla którego nie umiał znaleźć wystarczającego wyjaśnienia, ani w poczuciu sprawiedliwości, ani w paragrafach ustawy, skłonny był szukać wyjaśnienia w „działalności” jakiejś Parylewiczowej, o której szeptało się po kątach, kiwając smutnie głowami.

Wolno mieć nadzieję, że wykrycie tej afery zamyka ostatecznie erę, która zaczęła się od naruszenia zasady nieusuwalności sędziów, a związaną w historii polskiego sądownictwa z jednym nazwiskiem. I — bądźmy sprawiedliwi — jest pomyślnym znakiem i dobrą wróżbą na przyszłość, że afera ta nie została zatuzosowana, że się ją bada, mówi o niej i pisze. Bo przecież nie zawsze tak bywało.

Sądzimy przeto, że nasze niezależne stanowisko uprawnia nas do stwierdzenia, że coś jednak zmieniło się i zmienia na lepsze. Dlatego wolimy nie pamiętać ani tego, kto i dlaczego wytworzył warunki, w których afera Parylewiczowej mogła wyrósć, ani tego, że dopiero dziś, tak późno, sprawiedliwość polska oczyszcza się z wstrętnych naleciałości, które ciążyły jak zmora nad obywatelami, niepewnymi najistotniejszej swej obywatelskiej gwarancji jaką stanowi niezależne sądownictwo. Mieux vaut tard que jamais. Zapominając o przeszłości i patrząc w przyszłość, oddajemy cesarzowi, co cesarskie. Wykrywanie afer przyczyszcza atmosferę, jak burza. Niech błyska się i grzmie, byle do zmęczonych płuc polskich napłynęło znów trochę zdrowego ozonu.

ALFA.

## Uroczyste otwarcie kongresu nauk administracyjnych

Wczoraj w udekorowanej flagami narodowymi 24 państw sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 6 międzynarodowego kongresu nauk administracyjnych.

Uroczystość zagał p. Jose Gascon - Marin, b. minister Hiszpanii, następnie zabrał głos N. T. A. Jan Kopczyński, przewodniczący kongresu.

W imieniu rządu witał kongres minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławski. W imieniu miasta serdecznie witał przytyłych na kongres prezydent Warszawy — p. Starzyński.

Następnie zabrali jeszcze głos: delegat Stanów Zjednoczonych A. P. White oraz przewodniczący delegacji austriackiej Coreth w imieniu zagranicznych uczestników kongresu.

## Większość opozycyjna w Gdańsku przeciw hitlerowskiemu senatowi

Współpracownik „A. B. C.” miał sposobność rozmawiać z osobą, która świeżo powróciła z Gdańska. Na pytanie, jakie nastroje panują obecnie w Wolnym Mieście informator nasz odpowiada:

— Pan Greiser wrócił do Gdańska w nastroju dość minorowym, bo i w Genewie radzono mu, żeby się zbytnio nie stawiał i p. min. Beck zajął zdecydowane stanowisko. Nie ulega jednak kwestji, że jakkolwiek przychylili nam, to walkę z Wysokim Komisarzem L. N. będzie prowadził dalej i będzie się starał uderzać w niego, gdzie tylko można.

Powrócił również do Gdańska p. Lester, który w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy zagranicznych oświadczył, że nie widzi powodu, dla którego miałby zmieniać swoje postępowanie. Będzie robił w dalszym ciągu to, co jest potrzebne dla utrzymania status quo.

— A jak zachowuje się ludność Gdańska?

— Ludność jest naogół dość obojętna i ostatnimi wypadkami mało się przejmuje. Nadzwyczajne dodatki gazet zostały wprawdzie rozchwytywane, ale na tem się skończyło. Na ulicy nie widać żadnego podniecenia. Naogół gdańszczanie nie chcieliby stracić protektoratu Ligi. Obawiając się, że rząd gdański, pozbawiony kontroli Wysokiego Komisarza, nałożyłby na nich nowe ciężary i podatki, a tego oczywiście wcale sobie nie życzą. Usposobienie w stosunku do hitlerowców jest raczej niechętnie. Nawet narodowo - niemieccy zmienili zupełnie front. Gdyby teraz przyszły nowe wybory, to prawdopodobnie stronnictwa opozycyjne uzyskałyby większość. Charakterystyczny jest szczegół, że organ katolicki Volkszeitung, który przedtem wychodził dwa razy tygodniowo, teraz ukazuje się codziennie i ma bardzo wielu czytelników. Opozycja jest coraz śmielsza, a hitlerowcy mimo bieżącej miny boją się, ażeby ostatecznie wpływów swoich nie stracić.

### KNEBLOWANIE OPOZYCJI

GDANSK, 9. 7. Zarządzeniem prezydenta policji gdańskiej zawieszono na 5 miesięcy organ nacjonalistów gdańskich „Danziger National-Zeitung”. Jako powód zawieszenia wymieniono w piśmie do wydawnictwa fakt wrogiego ustosunkowania się do kanclerza Hitlera oraz obecnego regimu w Niemczech.

Główny organ opozycji gdańskiej, socjalistyczna gazeta „Der Volkstimme” został skonfiskowany za cytowaną już przez nas rezolucję manifestacyjną połączonych partij opozycyjnych w Gdańsku przeciwko ostatniemu wystąpieniu p. Greisera w Genewie.

Wczoraj na mocy rozporządzenia prezydenta policji organ ten został zawieszony na 5 miesięcy. W uzasadnieniu zakazu podana jest okoliczność szkolenia i występowania przeciwko Wolnemu Miastu, Rzeszy niemieckiej oraz sianiu w Gdańsku niepokoju.

Z trzech pism opozycyjnych w Gdańsku pozostało obecnie tylko jedno, mianowicie „Danziger Volksztg.”.

### NOWA WIZYTA

GDYNIA, 9. 7. W niedzielę przybywa do Gdańska szkolny żaglowiec niemieckiej marynarki handlowej „Deutschland”. Pobyt statku w porcie gdańskim potrwa tydzień. W programie pobytu przewidziane jest zwiedzanie statku przez publiczność, krótkie przejażdżki po zatoce gdańskiej oraz szereg uroczystości.

## Czy mec. Hofmokl-Ostrowski Naruszył tajemnicę sądową? Sensacyjny proces — odroczony

Piątek i sobota bieżącego tygodnia zostały przezwane przez adwokatów stołecznych „dniami mecenasa Hofmokl - Ostrowskiego”. Wczoraj bowiem miał on własny proces przed Sądem Grodzkim XIII oddziału o naruszenie tajemnicy rozprawy sądowej, a dzisiaj toczy się będzie przed Sądem Grodzkim XIII oddziału proces o znieważenie władz w przemówieniu obrońcy, o czym już pisaliśmy.

Tło rozprawy wczorajszej przedstawia się następująco: Jak zapewne czytelnicy nasi przypominają sobie, pewien jegomość w starszym już wieku został oskarżony przez młodą niewiastę o dopuszczenie się na niej czynów lubieżnych. Na rozprawie w Sądzie Grodzkim, oskarżony tłumaczył się, że mając pewne zamirowania artystyczne - estetyczne, dokonywał jedynie pomiarów na tej niewieście, jakby na modelce, przy czym naturalnie musiała ona być rozebrana. W rozprawie tej w charakterze obrońcy brał udział mecenas Hofmokl - Ostrowski (senior). Przebieg rozprawy odbywał się przy drzwiach zamkniętych, natomiast wyrok zgodnie z procedurą ogłoszony został już przy drzwiach otwartych.

Wkrótce potem pojawiły się w prasie stołecznej dokładne notatki z przebiegu rozprawy, jak również — w jednym z pism — feljton o przebiegu tej sprawy traktujący. Dokonane z ramienia władz prokuratorskich śledztwo ustaliło, jakoby materia o przebiegu rozprawy, prasa uzyskała

bezpośrednio od mecenasa Hofmokla, wobec czego postawiono go w stan oskarżenia.

Na rozprawę wczorajszą do Sądu Grodzkiego przy ul. Kruczej przywieziono oskarżonego taksowką w towarzystwie policjanta z więzienia Mokotowskiego, w którym przebywa obecnie, zaaresztowany w związku ze swoją sprawą dzisiejszą.

Wczorajsza rozprawa nosiła charakter jedynie formalny - proceduralny, zgłoszony bowiem został szereg wniosków, a przede wszystkim o powołanie świadków i biegłych. Między innymi zeznawać ma w charakterze świadka, sądzący wówczas sprawę owej pańki sędzia Wagner, który nie stawiał się wczoraj, nadsyłając za świadczenie, że jest na urlopie.

## P. premier oczekiwany na nowych inspekcjach na prowincji

Prezes Rady Ministrów, gen. Składkowski, przybywszy do Sławoj Składkowski, udał się wczoraj w podróż inspekcyjną. Jak zwykle tak i tym razem nie jest znany, ani kierunek jego podróży, ani termin powrotu. P. Premierowi zależy, oczywiście, na tajemnicy, gdyż chce się przekonać, jak pracują w starostwach, nie spodziewających się inspekcji. Niezawsze się to jednak udaje.

Opowiadano, że niedawno

gen. Składkowski, przybywszy do jednego ze starostw w Małopolsce, zastał starostę i wszystkich urzędników widocznie przygotowanych na inspekcję i nie tylko nie brakowało nikogo, ale w korytarzach rozwieszono były ostantacyjnie różne okólniki z czaśców poprzedniego urzędowania gen. Składkowskiego, jako ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące godzin urzędowania, odnoszenia się do interesantów i t. p. P. premier spostrzegł się, że był tu oczekiwany. Z początku zachnął się, ale następnie wpadłszy w dobry humor przyznał, że w danym województwie panuje duże koleżeństwo. Widocznie jedni starostowie komunikują o jego przybyciu innym swoim kolegom.

## Niezwykły urodzaj owocowy

W r. b. obserwowany jest niezwykle urodzaj na wiśnie i czereśni, które w olbrzymich ilościach znalazły się na rynku spożywczym, co spowodowało kształtowanie się cen w sposób nienotowany już od wielu lat.

Wiśnie sprzedawane są w handlu ulicznym po 10—15 gr. za kg. przy gorszych gatunkach.

## Nieco chłodniej Przelotne deszcze

Prognoza na dziś: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozproszonymi lecz i z przelotnymi deszczami oraz skłonnością do burz zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## Europe i Amerykę Nawiedziły katastrofy żywiołowe Burze i upały. — Powodzie. — Szarańcza niszczy wszystko

5 MINUT...

RYGA, 10. 7. „Zinias” podaje z Kowna, że burza, która wczoraj trwała tylko 5 minut, spowodowała liczne szkody na wsiach Janiszki i Kruski. Ucierpiał większe zabudowania. Zasięwy są całkowicie zniszczone. Straty wynoszą dwa miliony litów.

6 OFIAR ŚMIERTELNYCH OD PIORUNÓW  
HAGA, 10. 7. Nad Holandją

przebiegała burza, która największe napięcie osiągnęła nad Amsterdamem i Haarlemem. Nad Amsterdamem oberwała się chmura. Niżej położona część miasta została zalana. To samo wydarzyło się w pobliżu Haarlem. Podczas tej burzy zginęło 6 osób od piorunów a kilka osób doznało poważnych poparzeń.

OD 50-CIU LAT...

MOSKWA, 10. 7. Najbardziej upalna pogoda, według Centralnego Instytutu Pogody, panowała w Moskwie w dn. 5 b. m. Zanotowano tego dnia w cieniu 32,5 stopnia. Upałów takich nie notowano w Moskwie od lat 50-ci.

W południowo - wschodniej części Związku zanotowano w cieniu 37 st. Od dwóch dni w Moskwie nastąpiło znaczne ochłodzenie.

46 ST. C. W CIENIU

NOWY JORK, 10. 7. Liczba ofiar ostatniej fali upałów przekracza już 300 osób. Plaga szarańczy szerzy się dalej w południowych stanach, a specjalnie w Arkansas, gdzie olbrzymia chmura szarańczy opadła na jedno z miast i okolice, nie pozostawiając żadnego liścia na drzewach. Wywieszona do suszenia bielizna stała się również pastwą szarańczy.

Nowy Jork przeżył wczoraj najgorętszy dotychczas dzień, gdyż w godzinach wieczornych termometr na Times Square wykazywał 46 stopni w cieniu. Po zachodzie słońca w uboższych dzielnicach miasta termometry wskazywały jeszcze 47 stopni. Ulice miasta były zupełnie opustoszałe. Około miliona mieszkańców, szukają-

cych ochłody, spędziło noc na wybrzeżu oceanu w Coney Island, lub w Parku Centralnym.

### KRAJ POD WODĄ

PORTO ALEGRE, 10. 7. Donoszą z Recife (stan Pernambuco), że spowodu ulewnych deszczów padających od dwóch tygodni, drogi kolejowe w całym stanie są zalane oraz że komunikacja do stanów Parahyba i Rio Grande do Norte została przerwana. Zbiornik wody miasta Caruaru został przepełniony i ściany jego popękały, wyrządzając ogromne straty. Takich rozmiarów powodzi nikt nie pamięta od r. 1899.

PORTO ALEGRE, 10. 7. Donoszą z Joao Pessoa (stolica stanu Parahyba), że niektóre części tego stanu nawiedziła wielka powódź. W Cobe runął most, największy w stanie Parahyba. Most w Mulungu zniósła woda. W miasteczkach Alagoa Grande, Santa Rita, Sape i Espirito Santo powódź zniszczyła przeszło 200 domów. Rząd stanowy znajduje się w trudnym położeniu, gdyż drogi i szosy są zatopione i dostęp do miejscowości zagrożonych jest odcięty.

## Zmiany w policji we Lwowie i na Pomorzu

Nastąpiły dalsze zmiany osobowe w policji we Lwowie i na Pomorzu. Nowym następcą naczelnika urzędu śledczego we Lwowie mianowany został komisarz Roman Makowski. Kierownik 12 kom. w Warszawie, Wajdyd, mianowany został kierownikiem Komisariatu P. P. we Lwowie. Komendantem powiatowym w Koscierzynie, mianowany został kom. Franciszek Libich.

## Zakaz interwencji w sprawach ulaskawień

Echa afery p. Parylewiczowej

Duże poruszenie wśród członków palestry wywołała zapowiedź sensacyjnego zarządzenia władz wymiaru sprawiedliwości ograniczające jakiekolwiek interwencje w sprawach dotyczących ulaskawień osób skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi, bądź też w drodze dyscyplinarnej.

Dotąd w sprawach ulaskawień przy składaniu podań zgłaszali

się rozmaici interesanci, przeważnie adwokaci.

Obecnie uznano, że wszelkie interwencje w sprawach ulaskawień są niedopuszczalne.

Jak słychać, ograniczenie interwencji w sprawach ulaskawień miało być wynikiem głośnej afery p. Parylewicz, żony b. prezesa krakowskiego Sądu Apelacyjnego, znajdującej się obecnie pod śledztwem karnym.

## Wobec zniesienia sankcji Włosi kasują ograniczenia spożycia

RZYM, 10. 7. Wobec zniesienia sankcji, rząd włoski postanowił skasować od dn. 16 b. m. wszelkie ograniczenia spożycia.

LONDYN, 10. 7. Król aprobował dzisiaj rano na posiedzeniu tajnej rady w pałacu Buckingham

zarządzenia, znoszące sankcje przeciwko Włochom w terminie ustalonym przez Ligę Narodów.

BERN, 10. 7. Rada związkowa postanowiła wprowadzić w życie uchwałę genewską o zniesieniu sankcji.